

W poszukiwaniu "polskiej Nokii"

"Prawie każdy zaangażowany w swoją pracę naukowiec ocenia, że jego branża jest najważniejsza. To dobrze, to świadczy to o dużej motywacji. Jednak instytucje państwowe muszą być obiektywne i realnie oceniać szanse rynkowe rozwiązań oferowanych przez jednostki badawcze do wdrożenia w praktyce. Ja oczywiście stawiam na własną domenę, a w niej - rozwój sensorów bezprzewodowych. Jednak muszę oddać pierwszeństwo polskiej informatyce i bioinżynierii" – mówi prof. Józef Modelski z Politechniki Warszawskiej.

Z obserwacji profesora wynika, że w Polsce przygotowuje się wiele naukowych opracowań na zamówienie przemysłu. Problem z transferem technologii nie leży jedynie po stronie naukowców, którzy nie wdrażają swoich technologii. Nie chodzi też jedynie o brak środków na uczelniach. Również przemysł w Polsce jest ubogi; w niektórych branżach jesteśmy traktowani przez konsorcja zachodnie jako rynek zbytu. Jedynym wyjściem z tej trudnej sytuacji jest wybranie tych branż, które mogą w przyszłości stać się fundamentem gospodarki opartej na wiedzy.

– Jest wiele mocnych gałęzi nauki i przemysłu, które – dzięki dofinansowaniu, mogłyby stać się polską wizytówką. Największą siłę przebicia mają nasi informatycy. W ostatnich latach utworzyli oni wiele nowych firm, polscy inżynierowie przebili się ze swoimi pomysłami i wdrażają je na całym świecie, także na rynkach wysoko rozwiniętych. W moim odczuciu obszarem wartym zdecydowanej inwestycji jest również inżynieria biomedyczna.

Wiele uwagi prof. Modelski poświęca swojej branży – obszarowi radiokomunikacji i radiolokacji. Widzi dla niej perspektywę rozwoju i ocena ta nie wynika jedynie z porywu serca. Kierowanemu przez niego Instytutowi Radioelektroniki PW udaje się od wielu lat utrzymywać ścisłą współpracę z ocalałym w Polsce przemysłem radiolokacyjnym.

Naukowcy współtworzą radary zarówno cywilne, jak i dla sektora obronnego. Ścisłą współpracę z Przemysłowym Instytutem Telekomunikacji utrzymuje zespół prof. Stanisława Rosłońca oraz zespół prof. Tadeusza Morawskiego. Produkty tego instytutu są sprzedawane na rynku międzynarodowym, m.in. w Azji. Jednak największe osiągnięcia we współpracy z firmami zewnętrznymi ma dr inż. Wojciech Wojtasiak, którego zespół potrafi opracowywać bardzo zaawansowane podzespoły nadawczo-odbiorcze. Kilka lat temu jeden z zespołów prof. Wojciecha Gwarka opracował bardzo zaawansowany software, tzw. symulatory elektromagnetyczne, który sprzedawano do najbardziej znanych światowych firm w branży. W tym przypadku w ramach transferu technologii powstał spin-off, czyli utworzona przez pracowników uczelni firma.

– W Polsce zawsze były zespoły naukowe, które potrafiły odnieść sukces. Jednak potrzebne nam są rozwiązania systemowe. Kilka branż musi otrzymać mocne finansowanie. Nie można dawać wszystkim po równo, bo wówczas nic się nie zmieni i wciąż będziemy mówić tylko o tych nielicznych, którym się udało.

Zainteresowania naukowo-badawcze prof. Modelskiego od wielu lat związane są z techniką mikrofalową, radiokomunikacją i telewizją. W swojej dziedzinie zdecydowanie postawiłby na rozwój sensorów bezprzewodowych oraz „inteligentnego” radia (*Cognitive Radio*). Jego zdaniem, w takiej inwestycji nie ma żadnego ryzyka, a ten, kto pierwszy przebiję się w tym obszarze, przyniesie dla kraju duże profity.